

## GAZETA

10 GR. DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA  
DZIENNIK ILUSTROWANYRewelacje niemieckiego pacyfisty  
o wojnie która się szykuje

MONACHIUM, 21.1. Znany w Monachium publicysta dr. Gerlach omawiając na łamach „Der gerade Weg“ sytuację polityczną Rzeszy dochodzi do wniosku, że gen. Schleicher nie posiada zaufania prezydenta Hindenburga w tej mierze co jego podporządk. v. Papen, który ustąpił — zdaniem Gerlacha — jedynie dlatego, aby dać niewygodnemu generałowi możliwość dowiedzenia, czy on jest w stanie stworzyć rząd oparty o koncentrację narodową, będąc zdany na przekonanym, że tego rodzaju projekty są

nieszlachetne.

Ostatnie wypadki polityczne dowodzą, że zjednoczeni pod wodzą Papena obszarnicy przygotowują się do ponownego

objęcia władzy

w Niemczech.

Odnosnie polityki zagranicznej — stwierdza Gerlach — że przypomina ona czasy, w których Prusy żyły

z łaski Rosji.

W Berlinie istnieje grupa polityczno-wojskowa, która podjęła politykę taknajwiększego zbliżenia się do Rosji Sowieckiej a to celem wywołania wojny

polsko - rosyjskiej.

Na wypadek wybuchu takiej wojny spodziewała się bowiem, że Francja w wykonaniu zobowiązań sołusznicych podeszły Polsce z

Rząd zajął się  
sprawami rzemiosł

P. Minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki przyjął na dłuższej konferencji delegatów Rady Izby Rzemieślniczych R. P., Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Centralnego Związku Rzemieślników Żydów.

Delegaci przedłożyli p. ministrowi szereg spraw dotyczących stanowiska stanu rzemieślniczego w ogólnej gospodarce kraju, prowadzenie organizacji samorządu rzemieślniczego i warunków pracy techników.

P. minister odniósł się przychylnie do wysuniętych postulatów i w najbliższym czasie należy oczekiwać pewnych zasadniczych decyzji, dotyczących wielu spraw, obchodzących ogół rzemieślników.

Uratowanie  
rozbitków

NOWY JORK, 21.1. — Pomimo wzburzonego morza parowiec amerykański „American Merchant” zdołał dotrzeć do miejsca katastrofy okrętu angielskiego „Exeter City” i uratować 22 rozbitków.

„Exeter City”, opuszczony przez załogę i pasażerów, zatonął.

pomocą. Rząd niemiecki powinien wtedy zgodzić się na przemarsz wojsk francuskich do Polski. Z chwila, gdy większość wojsk francuskich znajdzie się w Polsce — Niemcy powinny ogłosić wojnę narodową przeciw Francji.

Hodowane przez rządy prawicowe narodowo-socialistyczne oddziały szturmowe podjęłyby wów-

czas partyzantkę, przyczyniając się do złamania sił polsko-francuskich.

Po zatwierdzeniu się z Polska zjednoczone wojska niemiecko-rosyjskie pomaszowałyby do Paryża, celem ostatecznego zatwierdzenia się z Francją.

Gerlach ubolewa, że tego rodzaju polityków nie umieszczono dotąd w zakładach dla obłąkanych.

Zabraniają mówić po polsku  
w piekarni we Lwowie

LWÓW, 21.1. Lwowskie władze administracyjne prowadzą od kilku dni śledztwo, w sprawie skargi, złożonej przez niejakiego Florjana Lisowicza, robotnika piekarskiego, zajętego do niedawna w ukraińskiej piekarni „Złoty Kłos” przy ul. Kulmarmarkowskiej 22, we Lwowie.

W skardze swej Lisowicz pisze, że w piekarni tej, administrowanej przez ukraińca, dr. Pańczyszyna zastosowano mieszczańskie terror w stosunku do robotników polaków, zabraniając im mówić po polsku. Jednocześnie robotników ośmielił się rozmawiać po polsku, zarząd piekarni nakładał nań grzywny w wysokości 2 zł i ścigał ją przy wypłacie. Lisowicz podaje, że w ciągu swej pracy w pie-

karni został 3-krotnie ukarany grzywną za mówienie po polsku, a w końcu wydano go z piekarni.

Wiadomość o praktykach w piekarni „Złoty Kłos” wywołała oburzenie wśród społeczeństwa polskiego.

Tajemniczy dramat na morzu  
Zagadka parowca „Endon”

HAMBURG, 21.1. Stacje morskie hamburskie i bremenskie zostały powiadomione o tajemniczym wypadku angielskiego parowca „Endon” z Hull, który znaleziono opuszczony przez załogę na morzu Północnym.

Ślady wskazywały na to, że w cieczka załogi nastąpiła krótko przed znalezieniem okrętu, na którym paliły się jeszcze wszystkie lampy.

Stwierdzono też ślady zderzenia się z innym statkiem z czego wnosią, że prawdopodobnie załoga przejęta została przez statek, z którym nastąpiło zderzenie, ale niepokoiącym jest że nie dała dotychczas znaku życia.

Wszystkie statki na morzu północnym są powiadomione i szukają rozbitków.

Śnieżyce w Rumunii  
paraliżują ruch kolejowy

KISZYNIOŹ, 21.1. Wskutek wielkich zasp śnieżnych, ruch pociągów w Besarabii został na wielu liniach częściowo wstrzymany lub też uległ poważnym zmianom. Pociągi kursują z wielkimi opóźnieniami.

Tor na linii Ungeny — Bielce za sypany jest śnieżem, wskutek czego łączność między obu miastami została czasowo przerwana.

Obfite zasp śnieżne, zwłaszcza w południowej Besarabii, dochodzi do 10 m. wysokości.

Miliony eksmitowanych  
Masowe rugi z miast sowieckich

RYGA, 21.1. Wczoraj władze sowieckie przystąpiły do wydania

paszportów w Moskwie, Leningradzie i Charkowie. Obywatele, którym zostanie odmówione prawo pobytu, muszą opuścić te miasta oraz 100-kilometrową strefę dokoła Moskwy i Leningradu, 50-kilometrową dokoła Charkowa.

Według prowizorycznych obliczeń z Moskwy ma być wydanych około miliona niepożądanych dla władzy sowieckiej mieszkańców. Przy wydawaniu nowych kartek aprowizacyjnych pozabawiono w Moskwie kilka tysięcy około 800.000 ludzi.

Strajk autobusów w Londynie  
rozszerzył się na połowę pracowników

LONDYN, 21.1. W strajku pracowników autobusowych w Londynie bierze udział przeszło

10.000 ludzi, czyli prawie połowa ogółu pracowników.

Fabryka fałszywych monet  
w górskiej pieczarze

BRESCIA, 21.1. W pieczarze alpejskiej na górze Maddalena policja wykryła fabrykę fałszywych monet 20-lirowych.

Falszerze na czele których stał chemik Pietro Capra zorganizowali

w pieczarze nowoczesny laboratorjum oraz małą mennicę.

Podczas przeszukiwań odnaleziono na stalowa kasetka wmurowana w ścianę pieczary, w której fałszerze przechowywali zapasy monet sfałszowanych.

Na dar honorowy  
dla weteranów

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Janusz Jędrzejewicz w odpowiedzi na apel komitetu obchodu 70-jej rocznicy powstania styczniowego, złożył na fundusz daru honorowego dla weteranów 50 zł.

Dziś 12 stron!

Zastanówmy się trochę...

70 lat minęło od tego dnia

Przed 70-ciu laty w dniu 21-go stycznia wybuchło ostatnie zbrojne powstanie narodu polskiego...

Tym razem już nie w giorli i chwale barwnych mundurów, nie w karnych czworobokach batalionów i pułków...

W walkach poprzednich istniały przecież jednak pewne szanse i nadzieje zwycięstwa...

W walce poprzednich przetrwałoby czoło nieprzyjaciela — wojsko...

Powstanie styczniowe natomiast było ofiarą całkowitej klęski...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

Tytoń nie stanie

W związku z pogłoskami o zamierzonej jakoby obniżce cen na tytoń...

Wróżby na dziś

Odnośnie ranne obiecywa miłe nastroje w związku z miłością i sztuką...

rzadzali półmilionową armią. A gdy w kwietniu 1865 roku...

Obrona autonomii akademickiej w Sejmie

Wczoraj w komisji budżetowej, obradującej nad preliminarzem budżetu państwa...

Prace komisji wznowione zostaną w poniedziałek celem zatwierdzenia pozostałych budżetów...

W dniu tym odbyć się ma rozprawa nad ustawą skarbową...

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej...

W posiedzeniu tem wziął udział m. in. oświata p. Jedrzejevicz...

Przeciw projektowi ustawy wypowiedzieli się przez Akademię Umiejętności...

konferencji rektorów prof. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Warszawskiego...

Za ustawą wypowiedzieli się profesorowie uniwersytetu lwowskiego...

Po wysłuchaniu opinii tych rzeczoznawców pos. Kordecki (Kl. Nar.) złożył wniosek...

Zołnierz -- podwójny morderca

rozstrzelany w Krakowie

W Najwyższym sądzie wojskowym w Warszawie rozpostrzano podanie o kasację skazanego na śmierć szeregowca pułku piechoty...

Wkrótce Wróblewa rozkochała się w przystojnym młodzieńcu. W umyśle zbrodniarza zrodziła się myśl zamordowania Wróbla...

rozbity został ostatni bohaterki oddziałek strzelców, walczący...

Czego zażąda Ameryka za ustępstwa w długach

LONDYN. 21.1. — Zaproszenie amerykańskie wzywające Anglię do przeprowadzenia rokowań...

Faktycznie w kołach rządowych panuje największa konsternacja...

Oświadczył to zresztą wyraźnie Stimson ambasadorowi angielskiemu w Waszyngtonie...

przez okno. Dozorca domu zdołał podchwycić jedną bombę...

Anarchiści rzucili dwie bomby

Bomby w Madrycie

PARYŻ. 21.1. Według doniesień z Madrytu wczoraj wieczorem kilku anarchistów dokonało zamachu...

Zb'izienie polsko-czeskie zapowiada dobrą współpracę

MORAWSKA OSTRAWA. 21.1. — Prasa czeska poświęca dużo miejsca rezolucjom powziętym przez zjazd...

Zołnierz -- podwójny morderca

rozstrzelany w Krakowie

celu namówił swego przyjaciela Holusia, ażeby razem z nim pojechał na Śląsk...

Na rozprawie Koziółek przyznał się do zbrodni i nie wyraził skruchy...

Obrońca skazanego na śmierć złożył prośbę o łaskę do Pana Prezydenta Rplitei...

pod dowództwem księdza Brzózki — ofiara wypełniła się.

Rozbudzony naród począł gotować się do chwili, która nadeszła w roku 1914...

A przyszedł Dzień I nad grobami bohaterów i męczenników, rozrzuconymi po całym kraju...

Wczoraj w komisji budżetowej, obradującej nad preliminarzem budżetu państwa...

Prace komisji wznowione zostaną w poniedziałek celem zatwierdzenia pozostałych budżetów...

W dniu tym odbyć się ma rozprawa nad ustawą skarbową...

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej...

W posiedzeniu tem wziął udział m. in. oświata p. Jedrzejevicz...

Przeciw projektowi ustawy wypowiedzieli się przez Akademię Umiejętności...

konferencji rektorów prof. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Warszawskiego...

Za ustawą wypowiedzieli się profesorowie uniwersytetu lwowskiego...

Po wysłuchaniu opinii tych rzeczoznawców pos. Kordecki (Kl. Nar.) złożył wniosek...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Ropiejący wrzód na chorym organizmie świata Przekleństwo bezrobocia

O „Pamiętnikach bezrobotnych” wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego...

Wczoraj w komisji budżetowej, obradującej nad preliminarzem budżetu państwa...

Prace komisji wznowione zostaną w poniedziałek celem zatwierdzenia pozostałych budżetów...

W dniu tym odbyć się ma rozprawa nad ustawą skarbową...

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej...

W posiedzeniu tem wziął udział m. in. oświata p. Jedrzejevicz...

Przeciw projektowi ustawy wypowiedzieli się przez Akademię Umiejętności...

konferencji rektorów prof. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Warszawskiego...

Za ustawą wypowiedzieli się profesorowie uniwersytetu lwowskiego...

Po wysłuchaniu opinii tych rzeczoznawców pos. Kordecki (Kl. Nar.) złożył wniosek...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

woli. Zobaczmyż naprzykład, jak się przedstawia kwestja kobiet i macierzyństwa...

„Dziewczyna, która stale spotykałam na schodach z chłopakiem (chcieli się pobrać...

Poprzez całą akcję zwalczającą bezrobocie na świecie, przesuwa się niezrozumienie i jałgdy...

Czas już zrozumieć, że poza poszczególnymi przyczynami, które koniunkturalnie...

Nie brak artykułów pierwszej potrzeby, który możnaby zwalczyć zapomocą...

Stajemy wobec paradoksalnej sytuacji: im więcej ludzie pracują...

Wszelkie dzisiejsze reformy, to nadbudówki w sprężnialnym i walącym się gmachu...

I jeśli sobie z tego zdajemy wyraźnie sprawę, tem pilniej powinniśmy czynić...

Zajrzyjmy do tej książeczki. Zaraz na pierwszej stronie uderza nas cena kawy...

Wraz ze wzrostem bezrobocia, budzi się i szerszy...

Zdają już sobie wyraźnie sprawę z tego, że bezrobocie...

Nowi pisarze hipoteczni w Warszawie

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-ym kwietnia r. b. został mianowany...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

A jednak powstanie ostatnie, choć zwyciężone, jak wszystkie poprzednie...

Przez dwa lata walczyły po bohaterku powstańcze oddziały...

szedł” — pisze mał i dodaje: „Czy zrobiła to umyślnie?”...

„Na innej stronie (pamiętnik ro botnika niewykwalifikowanego) czytamy:

„Najprawdopodobnie obecnie różnicą społeczną jest nie ta tradycyja, stanowiąca...

Ludzkość podzieliła się na dwa zasadnicze obozy: jeden ludzi sytych, drugi ludzi głodnych...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

chy puste? „Która mordę nabłazyby rozplatać, aby się ta niedza skończyła?”...

Na wszystkich kartach spotykamy się ustawicznie z tem czu ciem, rozumieniem wadliwoci obecnego ustroju społecznego...

Trzeba dokładnie przeczytać te tragiczne księgi, by zauważyć, fakt niesłychanie prosty, a zarazem zdumiewający...

Widzą spróchniałą gnijących ustrojów. Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Trzeba czytać te karty uważnie i niejednokrotnie. Albowiem w nich odzywa się...

Podejrzany przybytek

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

A dalej: butelka Vermouthu 23 złote! (w handlu 6.50!)...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

W Warszawie na Nowym Świecie, w domu kawiarza...

Sport

W ub. piątek odbył się w Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu...

W Sosnowcu w meczu o mistrzostwo klasy B. okręgu śląskiego...

W barwach PKS wystąpił b. gracz poznańskiej Warty Adamski...

Warszawski AZS ma rozegrać dziś dnia 22 bm. hokejowy mecz towarzyski z Toruńskim KSZ w Toruniu...

Cieszyńskie Towarzystwo Łyżwiarów bawiło wczoraj w Morawskiej Ostrawie...

Słowian grał w tym samym składzie, co przeciw reprezentacji Warszawy...

POGODA

Włocławek, Polesie, Podole i Węty: chmurno z rozproszonymi...

Pozostałe dzielnice, przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi...



# Minęło już 60 dni... Obiecanki pozostały tylko słowami... Czy losem głodujących inwalidów zajmie się ktoś wreszcie?

Minęło już dwa miesiące od państwowych a pomurnych głodówek w inwalidach. Był wówczas wielki hałas, było wiele wykładów, obietnic, zapewnień.

na wiatr rzucanych słów posebskich i nie posebskich. Było dużo wspaniałych min i dużo słonecznych perspektyw, przy jednoczesnym, dyskretnym namyśleniu, że chociaż istnieć g'odowa nie do przyjemności nie należy, to przecież demonstracyjne głodówki zakrawają na demagogię.

Oczywiście, jak zwykle w takich wypadkach, nie obyło się bez lanowania plotki, że działa tu element wyrotowy i t. p. Ale zasadniczo wszystkie wysiłki, zwłaszcza dostojnych mężów Związku Inwalidów Wojennych R. P. dałyby do pozbawionego załamania incydentu. O Legii Inwalidów w ogóle nie wspomniamy, bo przez tej organizacji prawie wcale, o ile nam wiadomo.

Josem członków nie interesował się.

A przez oddział warszawskiego p. Gattaws ma dość kłopotów, jako komendant straży marszałkowskiej.

Ale Związek.

Posel Korkoszka piastuje sporo nader poważnych godności. Często konferuje, często jeździ zagranicę. Związkiem prawdopodobnie rzadko w ten sposób można sobie umoczyć fakt, że chociaż minęło już 60 dni,

choćby meżowie związkowi biora nadal wcale poważnie pensje, kilku set ludzi nie ma pracy, a co gorsza nie ma — chleba.

Wszelkie oweściel na temat de magożycznego charakteru głodówkowych demonstracji inwalidzkich

## Kiedy powstały narty

Narty, ulubiony sport dziesiętlet młodzieży i nawet starszych, znane są ludzkości od czasów neolitu. Włochy Nansen, któremu narty umożliwiły wyprawę do Grenlandii i który historii sam poświęcił szczegółowe studia, określał ich wiek na jakie 1700 lat. Ale późniejsze badania wykazały, że już przedtem ludy w górach Alpejskich znały narty, a jeszcze wczesniej używano ich w Azji pod nazwą "tok".

Xenofont wspomina o tarzach podnoszących pod stopy. Powstały one z pewnością narty sprowadzone ze szeroka podstawa nogi i rączki postrzała się zarówno w basenie, jak w lekkiem śniegu.

Z tego sprowadzenia zrodziły się używane przez Eskimosów i Indian narty, nad basenami ozdobionymi plecioną, podłużną podstawą, ułatwiającą przybywanie przesuwania i osypkę śnieżnych. Ludy podbiegunowe, od Lapończyków na zachodzie aż do Sybiru aż do Amuru, kształtowały swoje narty na wzór płozów saneczkowych, a od nich formę te przywzieli Norwegowie, którzy narty używali z dawna.

W Norwegii kobiety, zarówno jak mężczyźni, od dzieciństwa ćwiczą się w jeździe na nartach, a w wieku XVI podczas polowań, na nartach prym wędrowały kobiety. Sport narciarski należy dziś do najpopularniejszych i najdroższych sportów zimowych.

## CZYTAJCIE „Przebieg Sportowy”

brzmia conajmniej dziwnie właśnie w ustach przywódców Związku. Jak zaznaczyliśmy już — ludzi zna komicie wyposażonych, którym jeśli

## Ten Bachrach -- to ładny ptaszek! Sensacyjna rewizja u b. prokuratora

Naskutek zarządzenia wiceprokuratora do spraw politycznych i szpiegowskich, Torczyńskiego, dokonano szeregu niezwykle sensacyjnych rewizji w Warszawie i na prowincji. Rewizje te wiążą się z wynikiem dochodzenia w sprawie przemyciciel afery b. aspiranta policji, Daniela Bachracha i Abrama i Rojzy Salów.

Wywiadowcy policji politycznej wkroczyli do mieszkania b. aspiranta policji, Daniela Bachracha, gdzie przeprowadzono dokładną rewizję. Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu b. prokuratora do spraw

politycznych i sędziego Siedzego, a obecnie praktykującego w Warszawie adwokata, dr. Maurycego Karnioli.

Wyniki rewizji w mieszkaniu adwokata Karnioli trzymane są w tajemnicy. Wiadomo tylko, że poszukiwano dokumentów w związku z pewną sensacyjną sprawą wyrotową, z którą, jak się okazało, wiąże się także osoba Daniela Bachracha.

Sprawa osadzonego w więzieniu Daniela Bachracha przybiera coraz szersze rozmiary i wykrywa już poza granice pierwotnego aktu oskarżenia.

## Szalony dzień pięknej inkasentki Wice - hrabia, wódeczka i kawka z cytrynka...

Prawdziwa perła w firmie „Węgiel” w Warszawie była p. Irena Karkowska, która przytem uczyła inkasentki. Nic więc dziwnego, że dusza zamarła z niepokojem we właścicieli firmy p. Bołskim, gdy p. Irena wyślana w celu zamkaszowania czeku na 1000 zł.

w banku nie powróciła do biura. Było już późno, gdy trawiony czarnymi myślami p. Bołski otrzymał od p. Ireny telefon. Roztrzęsionym głosem donosiła iż została अपrowadzona w podstępny sposób i ograbiona. Czeku w taksówce na rogu dwu ulic.

P. Bołski popędził na złamanie karku na wskazane miejsce i rzeczywiście znalazł swoją inkasentkę w samochodzie. Była potargana, odzież miała w nieladzie.

Szofer taksówki oświadczył, że pasażerka weszła do taksówki wespół z jakimś wysokim, przystojnym panem ze złotymi zębami. Ten kazał iechać na spacer do wysokości 5 zł. na liczniku, przyczem pieniądze wrzucił z góry. Gdy cyfra 5 ukazała się na liczniku, szofer stanął i zająwszy do środka samochodu ze zdziwieniem stwier-

## Król niebieskich ptaków wpędził do grobu lekkomyślnego urzędnika

Urząd prokuratorski zakończył dochodzenia w sensacyjnej sprawie Aleksandra Przedborskiego zwanego „Hrabia Oleś”. Sprawa ta wiąże się z tajemniczym samobójstwem b. szefa straży marszałkowskiej w Sejmie, Mikolaja Karbowskiego.

Jak ustalilo dochodzenie, Karbowski padł ofiarą machinacji Przedborskiego, który śmiało nazywany był może królem niebieskich ptaków warszawskich. Korzystając z trudności finansowych Karbowskiego, Przedborski zapropowował mu pożyczkę weksłową, pod warunkiem, ażeby wksle tyrowane były przez marszałka Sej-

dził, że pasażerka jest sama. Kiedy wysiadł, jej towarzyszył nieznany mężczyzna, który dał jej adres i zabrał z sobą taksówkę.

Szef zawiózł panią do domu, gdzie odpowiedziała wstrząsająca historia.

Gdy wysiadłam z tramwaju w drodze do banku wyszedł za mną bardzo przystojny pan, który po chwili znalazł się również w banku. Tam mi się przedstawił jako

vice-hrabia Montego. Mówił łamanym polskim językiem i prosił żebym mu pomogła zasięgnąć informacji. Gdy następnie podjechał pieniądze wyszedł ze mną i zapropowował mi śniadanie w barze „Paris”. Zgodziłam się, bo byłam głodna. Tam dosypał mi czegoś do piwa i straciłam przytomność. Ocknałam się dopiero w taksówce gdy już było ciemno.

Dziwny oficer służby śledczej bez ceremonii zanokował panią do kozw. Po paru dniach p. Irenę zwolniono, wytoczono — jej jednak

ma. Karbowski podrobił pieczętkę sejmową i podpis marszałka, wystawiając ogółem wksle na sumę 10.000 zł. Przedborski cała kwotę zdyskontował, nie oddając Karbowskemu ani jednego grosza.

Nad lekkomyślnym człowiekiem za wisła groźba złamanej kariery i więzienia. W nocy popełnił samobójstwo.

„Hrabia Oleś” przebywa w więzieniu, gdzie odsiada wyrok poprzednie i oczekuje wyroków dalszych. Ma za sobą łącznie kilkanaście już spraw, a kilkanaście jest w toku.

Z jednej strony usadowiła się grupa karierowiczów, biurokratów,

a nawet ludzi pełnych dobrych chęci, ale ludzi słabych i niefachowych z drugiej czeka ciemność i głódny, zmarznięty, przeżarty eruzlicą tłum członków inwalidów, którzy ani na chwilę nie mogą zapomnieć o kolorowych afiszach o patetycznych napisach, o panusich rozdających herbatę i bułki, słowem — o roku 1920, kiedy to żołnierzem cenił na waga złota.

Jeśli nosel Korkoszka nie może sobie dać rady z licznymi przezeń sprawowanymi funkcjami i rzeszami i wiceprezysurami, jest na to prosta rada — trzeba Związek zreorganizować, przeprowadzić uzdrowienie, które może wreszcie wroni ludzi idei, ludzi, którzy zdają sobie sprawę z tego czym jest — głód i chłód. Sytuacji takiej jakia się wytworzyła obecnie, pod żadnym pozorem dłużej tolerować nie wolno.

sprawy karna o przywłaszczenie pieniędzy firmowych.

W jakiś czas potem panią, zwołano już zreszta do sąsady u rzaba na ulicy występującego z takim pięknym młodzieńcem ze złotymi zębami.

Mimo, iż był w towarzystwie damy, rzuciła się na niego i chwyciwszy go za nallo, wszczęła alarm. Młodzieńca aresztowano. Okazało się, że nosi piękne nazwisko — Jerzy Postaniec.

Wczoraj przed sądem stanęła p. Irena Postaniec wraz z p. Jerzym Postanem, oboje oskarżeni, każde w swoim zakresie: ona o przywłaszczenie pieniędzy, on zaś o kradzież.

P. Irena ze sta w fiolkowym oku nowtrowiła dzieje swej firmowej przyrody.

Partner jej p. Postaniec, elegancji młodziawca, w krawacie

o śledniu barwach tęczy, zeznawał bardzo dostojnie. — Co miałem robić? Każdy zrobiłby to samo. Idę ulicą, patrzę, ta pani mruwa na mnie. Podszedłem, zawiązałem rozmowę. Zapropowowała mi wspólne śniadanie. Co miałem robić? Po śniadaniu trzeba było zjeść obiad, no obiedzie kołacie. Rałem się, żeby pieniądze zdzieić nie zębami, więc przelożyłem je do swojej kieszeni, ale wszystko razem wydałismy regularnie.

— Czy pan skłaniał ja do picia? — Owszem.

— Dlaczegoż to pan chciał upoić kobietę?

— W dzisiejszych czasach kobie ta nowoczesna musi umieć pić.

— Jaki lokal był ostatnim etapem tej eskapady?

— „Sielanka”. Piłismy tam kawę z cytrynka.

— Kawę z cytrynka? — Tak. Nie ma pan sędzia potęcia, jak kawa z cytrynka dobrze robi w pewnych momentach.

Sąd paniąkę miewiwnił, p. Postaniec natomiast skazał na 6 miesięcy więzienia.

# Poradnik dla wszystkich JOZEF GA WEDY Syn grabarza--uwodzicielem dziewcząt

Szanowny Panie Redaktorze! „Poznałam w 18-tym roku życia syna grabarza, z zawodu masarza. Bardzo mi się podobał i ja jemu również. Po 7 miesiącach naszej znajomości, wzięliśmy ślub, ale nie stety, nasza miłość się skończyła od chwili ślubu, bo w ten sam dzień zaczął mój małżonek robić różne brewerje i zaczął mnie bić, nie wiem z jakiej przyczyny, może myślał, że ma przed sobą swiatę, które bił, solil, tak samo i ze mną chciał postępować, jak nawet i postępował. W roku 1919 został powołany do służby wojskowej. Kiedy przyjechał na urlop, wstąpił wpięć do swych rodziców, chociaż mu po drodze nie było, i rodzice jego nagadali mi tyle rzeczy, że nigdy bym się tego nie spodziewała i mój mój im uwierzył i powiedział, że ze mną żyć więcej nie będzie, jak też i zrobił, a ja — Bogu ducha wiara — nie wiem z jakiej przyczyny, gdyż już nie kochałam i byłam mu wierna. On zaś w wojsku bawił się, jak chciał. Później poznałam wdowca, z którym wyjechałam i mieszkałam 7 lat, a mój małżonek przetrwał kochankami i przechowywał je u swych rodziców. Właściwie to ona, która była wychowawcą w ochronce i była uczcowa panią, ale po jakimś czasie, gdy była w stanie odmiennym, zaczął ja bić i wypędzać, czem się tak przejęła, że popełniła samobójstwo, trując się. Zabrał ja do szpitala, gdzie skończyła życie w meczarniach razem z niemowlęciem. I to tak było z kilkoma, a rodzice jego nie zwracali mu uwagi. Stale mślałam, że musi si ta chwila nastąpić, że się z powrotem złaczymy. Chociaż ten wdowiec był dla mnie bardzo dobry, stale mślałam o swym mężu, a mój małżonek, nie sobie z tego nie robiąc, bawił się dalej i unieszczęśliwiał jedną dziewczynę po drugiej...”

W dalszym ciągu swego długiego listu, nieszczęśliwa kobieta opisuje nieprzeliczone zbrodnie męża, który ukoronował je tem, że porzuciwszy ostatecznie swoją żonę, żyje z jej siostrzenicą.

List kończy się tak:

„Więc doradz mi Panie Gawedo, co mam z nimi zrobić, czy ich puścić losowi, czy się pomścić za krzywdy, które mi zrobił ten przeklety małżonek, bo jestem przy nich blisko, i patrzę i czekam, jak się skończy ta ich sielanka, gdyż mogłabym z nimi zrobić porządek, ale się powstrzymuję i czekam, że oni sami sobie zrobią wyrok i jednego drugiemu łeb utnie.

Nieszczęśliwa żona J. J.

Proszę Pani, rozumieć dobrze Jej ból i szczerze współczucie, niestety, listu Pani nie mogłem podać tak, jak był napisany i to nietylko dlatego, że był za długi.

Celem, który chciała Pani osiągnąć, pisząc ten list, była chęć zeni-

sty i skompromitowania męża oraz jego rodziców.

Tego rodzaju celom „Poradnik” nie służy. Zadaniem jego jest udzielać rad i godzić zwaśnionych, a nie judzić ich przeciwko sobie.

Niestety, w wypadku Pani, pogodzenie się z mężem jest rzeczą prawie beznadziejną. Człowiek ten nie nadaje się prosto do życia rodzinnego.

Może to młodość, która się wyszumi, a może poprostu — brak sumienia

i zasad moralnych, których, nie miał mu kto wpoić.

Jedyna rzecz, którą ma Pani do zrobienia, to spokojne oczekiwanie, może mąż zrozumie, że prowadzi życie plugawie, zerwie z tem wszystkim i wróci do Pani.

W każdym razie pierwszego kroku do niego robić Pani nie wolno.

ZA ROBOTNIKA NIE WYJDE.

Szanowny Panie Redaktorze! Na wsi, podczas urlopu, na jednej z zabaw zapoznałem miłą i miłą

## W paru słowach

Peniak z Mszczonowa. Sprawa, o której Pan pisze bardzo nas interesuje. Jednakże praktyczny ostatecznie nam jakichś dowodów na potwierdzenie podanych faktów.

„Grodziszczanin”. Urzędnie Panu dziękujemy za jego dobre chęci wyrażenia nos, dział ten jednak nadal w pełniac musimy sami.

„Dwóch z Zakroczyńca”. Z. R. i R. R. Obydwa profekty nie dadzą się uskućczyć. Do marynarki wojennej jesteśmy Panowie za młodzi, możecie iść dopiero, alho gdy przyjdzie czas odслужиwać służbę wojskową, albo do szkoły morskiej na złożeniu egzaminu maturalnego. Co zaś do wytworzenia firmowych, gdzie chcecie się dostać, chociażby na robotników, to również trudna sprawa. Wytwórni w Polsce jest niewiele, mała ona swych fachowych współpracowników i trudno sobie wyobrazić, by chwila któraś z nich sprowadzała sobie dwóch młodych ludzi z Zakroczyńca, chociażby tak bardzo pracujących tam pracować, jak Panowie. Można by to dać się uskućczyć jedynie za pośrednictwem dobrych znajomych, prowadzących lub pracujących w tych wytwórniach.

P. Józef Raczlewicz. O sprawach tych niejednokrotnie przaliśmy i nieraz do nich jeszcze powrócimy. Myli się Pan jednak, sądząc, że różni bezrobotni przymerowie, dektorzy i t. p. mogą by z powodzeniem obić strawniśką, zajmowane przez nauczyciela - meżatki Fach ten wymaga specjalnego przygotowania i jedynie przez osoby wykwalifikowane może być z pożytkiem wykonywane. Żeada więc, by posady te obić bezrobotni nauczyciele, zwłaszcza posiadający rodziny, ale tylko nauczyciele.

P. Em. S. (Kowel). Położenie Pani jest w rzeczywistości bardzo ciężkie. Nieży srać się wszelkimi środkami odebrać owa maszynę, jako rodząca w Pani egzystencję. Niech Pani pój-

panienkę, która zyskała moją sympatię. Gdy skończył mi się urlop, będąc już w Warszawie, zaraz napisałem do niej list, na który otrzymałem przychylną odpowiedź, to i przez całą zimę pisałyśmy do siebie listy, a dopiero z wiosną złożyłem pierwszą wizytę, którą po wtórzyłem niejednokrotnie (moje wizytki nie były dla przyjemności, ale celowe i poważne). Muszę zaznaczyć, że do tej pory byłem płatoniczny. Jednak jakaś moc we mnie wstąpiła, że panienkę te pokochałem do szaleństwa i nie widziałem w niej nic złego, co inai dostrzegali i mówili mi o tem.

Badalem siebie, czy mając lat 23 można się zakochać? Czy tu niema jakiego złudzenia. Jednak doszedłem do wniosku, że tak jest.

Tesienka była parę tygodni przed świętami w Warszawie i umówiła się, że ja miałem pojechać o święta do jej rodziców, aby się oświadczyć, a zgóry mi zaznaczyła, że będę przyjęty.

Muszę zaznaczyć, że obyspywała mnie listami i wyznawała swą miłość, że ja jestem pierwszy, którego pokochała i że ja pierwszy złożyłem na jej ustach pocałunek. Uwierzyłem jej, choć miała już 4-ch narzeczonych, z którymi po kilku miesiącach zrywała.

A ja, chcąc się przekonać, czy naprawdę mnie kocha, postanowiłem użyć fortelu i napisałem jej, że o ile wyjdzie za mnie zamaż, będzie żoną robotnika.

I tu kochany Gawedo pękły węzy naszej miłości, gdyż już się nie spieszyła z odpowiedzią, bo list od niej otrzymałem dopiero po 4-ch tygodniach i pisze mi, że dostała na mnie „anonim”, że mam inną bliższą kobietę i że już nie chce narzucać się swoją osobą i pretensyj mieć nie będzie.

Ale jak się okazało, żadnego „anonimu” mi nie dostała, a tylko sama uroiła, aby mieć drogę do zerwania.

Oczywiście w święta już nie pojechałem, a tylko napisałem do niej list, że możemy się rozstać, to ona znów wyznała mi swą miłość i mówi, że wszystko się unormuje, aby nie tracić nadziei. Ale ja postanowiłem już zerwać.

Fredek.

— Przypuszczam, że zaszło tu zwykle nieporozumienie. List Pański zbiegł się może z jakimiś plotkami o Panu...

Boć nie przypuszczam, żeby słowo „robotnik” mogło pogrzebać w jej sercu miłość dla Pana.

Gdyby tak było, paniąka ta nie warta byłaby dalszego zachodu. Następny jej list wskazuje świadczy, o czem innym. Przecież robi Panu nadzieje. Niech Pan przeto nie unosi się ambicją, pojedzie do niej, opowie rodzicom o swych planach i swojej sytuacji materialnej. A wszystko skończy się jaknajlepiej.

PRAWO DO KLUCZA OD GÓRY.

Czy gospodarz, właściciel domu obowiązany jest udostępnić lokatorowi górę od bieżyny, czy też wolno mu powiedzieć, że o niczem nie wie, niech się lokatorzy między sobą biją i godzą.

Jako kobieta spokojna, wdowa, bić się z nłkm, ani kłócić nie umiem, przez co już 2 miesiące nie mogę urządzić prania.

Agneszka K.

— Właściciel domu zarządza kłm czem i musi umożliwić Pani korzystać ze strychu przynajmniej raz na miesiąc.

Jeśli nie chce tego zrobić dobro- wolnie, powinna się Pani udać ze skargą do sądu grodzkiego, który potrafi go do tego zmusić grzywną, albo aresztem

## Czytajcie „KINO”

# 1863 — 22.I — 1933

## Ostatni stłumiony poryw Narodu Dzieje bohaterskich walk powstańczych

Od czasu „zjazdu trzech królów” — trzech monarchów Rosji, Niemiec i Austrii, jaki odbył się w r. 1860 w Warszawie — zbierały się chmury, z których miały paść pioruny powstania styczniowego.

Mnóżyły się manifestacje i obchody patriotyczne, wybuchały strajki rolne, demonstracje — naród polski rwał się do niepodległości.

Katastrofa „pięciu poległych”, trupy 200 manifestantów przed zamkiem królewskim, nahaższaszy kozackie, kotby soldackie i huk salw walących bezbron-

na ludność, strugami krwi podsycały ukryty płomień.

Aż do wybuchu... Kiedy od Polaków zażądano „podatku krwi”, za podstępem wielkorządcy Wielopolskiego, ogłaszając pobór młodzieży polskiej do najeźdźczych szeregów, zatrząsł się Naród ze zgrozy i oburzenia. Czara krzywd była przelana... I dn. 22 stycznia 1863 roku poszło hasło zbrojnego powstania po kraju. Do walki z obcą przemocą, z azjatyckim okrucieństwem — powstała Korona i Litwa. Do walki z olbrzymią siłą wojsk najeźdźczych stanęły partyzanckie oddziały nie-

umundurowanej, nieuzbrojonej młodzieży.

Bez żadnego zaopatrzenia, głodem i chłodem przysierając, oddziały te rozpoczęły podjazdową wojnę z Rosją. Zamało ich było, by w otwartym boju stawić czoło przeciwnikom... Kosami trudno zdobywać armaty.

Walczyli bez wytchnienia i ginęli pod bohatersku. Szlachta, księża, mieszczanie, zakonnicy, chłopci, ba, nawet obcokrajowcy, jak francuz Rochebrun i wloch Nullo — z najwyższym poświęceniem i bohaterstwem służyli sprawie... aż do śmierci. Ani jeden oddział powstańczy nie poddał się, w setkach bitew i potyczek.

Olbrzymią masą żołnierstwa, strugami krwi — zalała Rosja płomień powstania.

Tropione jak wilki, wylądane przy pomocy judzonego chłopstwa, oddziały powstańcze — to pniały, niepodsycone. Gineł, jeśli nie na polu walki, to w kajdaniach, w murach Sybiru i Uralu. Ginełi wszyscy. Nie cofnął się żaden.

Nie stało wodzów wreszcie, nie stało ludzi do walki. Zginął Langiewicz, padł Sierakowski, legł Lelewel-Borelowski, rozsiekano Czachowskię, a gdy i pięciu członków Rządu Narodowego z dyktatorem Trauguttęm na czele zawisło na szubienicach — wiadomem już było, że sprawa polska jest przegrana.

że przemoc odniosła krwawy triumf.

Ostatni powstańca, z bronią w ręku ujęty — ksiądz Brzózka — zginął na szubienicy 24-go maja 1865 r. To był ostatni akt zbrojnego powstania.

Pozostali mogli i zgiszczą, brzek kajdan w białej pustyni Syberji i... świadomość, że pomawiany o anarchiczne usposobienie, o brak poszanowania i posłuchu dla władzy — naród polski może być karnym i zorganizowanym, że umie walczyć, że w obronę wolności umie poświęcać wszystko.

W związku z obchodzoną uroczystością 70-tą rocznicą Powstania Styczniowego, święconą pod znakiem hołdu dla tych, co odeszli i tych, co pozostali jeszcze przy życiu — uczestników zmagani o wolność, należy się kilka słów wspomnienia tak że kobietom, które w wyzwoleniu i w tym ruchu ówczesnym brały czynny udział.

Już w okresie poprzedzającym powstanie wrzała pochlucha praca przygotowawcza wśród kobiet. Zbierały potajemnie pieniądze, organizowały młodzież-

kie dziewczęta do sporządzania opatrunków, skubania szarpi, szycia bielizny, a nawet do odlewania kul i robienia naboju.

Ruch ten istniał nie tylko na terenie zaboru rosyjskiego, lecz także i austriackiego. Znana tam była nazwa „Klaudynek” — związku kobiet, noszącego miano od swej patronki — bohaterki powstania Listopadowego i emigracji polistopadowej — Klaudy Potockiej. Ułatwiały one ucieczkę z pod zaboru rosyjskiego tym, którym groziła katorga, czy śmierć i wykazywały wiele poświęcenia dla sprawy, za którą masowo dostawały się do więzień krakowskich i lwowskich.

Z chwilą, gdy naród porwał już za broń, setki kobiet podjęło służbę łącznikową. Przenosiły one rozkazy Rządu Narodowego do ukrytych po lasach oddziałów powstańczych, przebywały potajemnie, przynosiły z Galicji wiadomości, broń, pieniądze.

Członek Rządu Narodowego, Marjan Dubiecki pisze o nich: „Podejmowały się wypraw najniebezpieczniejszych, zleceń prawie nie do wykonania i wielokroć ryzykując życie, wychodziły z nich zwycięsko”.

Najbardziej jednak bezstronnym świadectwem jest opinia

nieprzyjaciela. Moskale wielokrotnie potwierdzali, że długoletwość powstania przypisywać należy działalności „kurjerów” polskich.

Dowodem jak wrogowie nasi oceniali udział kobiet w powstaniu są wzmianki takie, jak np. w gazecie ówczesnej „Ruskij Inwalid”, gdzie czytamy: „Kobiety są najpewniejszym pośrednikiem w przewodzeniu wiadomości. Rząd Narodowy daje im najtrudniejsze polecenia i nigdy nie ma powodu tego żałować. Wynalazły ich umysł w chwilach krytycznych — znajdują najodpowiedniejsze kombinacje które następnie silna i energiczna ręka mężczyzny skutecznie”.

Nie tylko jednak służbę łącznikową pełniły wówczas kobiety. Znaczna ich liczba walczyła w oddziałach z bronią w ręku.

Do bardziej znanych sylwetek kobiecych z tego czasu należy pisać Henryka Puszczyńskiego, która pełniła funkcje adiutanta gen. Langiewicza. Była ona Polką jedynie z matki, ojciec jej bowiem był rosyjskim generałem. Odznaczała się nieustraszoną odwagą, biorąc jako młoda dziewczyna udział w bitwach, jak każdy żołnierz.

Z zachowanych notatek historycznych wiemy, że w bitwie pod Dobrą zginęła Marja Piotrowiczowa i służąca jej Katarzyna, której nazwiska nie można obecnie ustalić. Pod Radoszewicami odznaczyła się w potyczce Niemojewska. Pod Koziółkami w Płockiem walczyła Julja Prebiszówna. W oddziale Chmielińskiego służyła Białkówna, ranna, wzięta do niewoli i skazana na Sybir. W oddziale Traugutta odznaczyła się Wól-

kowa. W oddziale Czechowskiego wielką odwagą słynęła Apollonia Fijałkowska. Udział w walkach brała również Teodora Moszczeńska.

Nazwiska te, to tylko drobna część rzeczywistych uczestniczek. A ileż było takich, których przyjąć nie chciano, choć się zgłaszały.

Pułkownik Lewandowski, naczelnik sił zbrojnych na województwo podlaskie opowiadał, że nie było dnia i oddziału, do którego by się nie zgłaszały ochotniczki.

Mówiąc o udziale kobiet w powstaniu, trudno nie wspomnieć również o pielęgniowniach rannych i chorych, o ukrywaniu ich pod dworach i chatkach, o zamianianiu domów na szpitale, pomimo, że Moskale za czynny te mścili się srogo i bezlitośnie.

Bodźcem, który kobiety te pchał w wir walki i niebezpieczeństwa nie była żadna przygod i fantazja, lecz najgłębszy nakaz wewnętrzny. Odczuły go i poszły za jego wezwaniem kobiety wszelkich sfer i warstw społecznych, dlatego też obok panien z dworów szlacheckich stały służące, obok nauczycielek — robotnice.

Był to ten sam nakaz wewnętrzny, który kazał kobiecie stanąć obok mężczyzny w ostat nich, uwieńczonej triumfem walkach o wolność.

Ten sam, który i dziś nie pozwala jej usunąć się z szeregów walczących o lepszą przyszłość.

Bo wszystkie one mają tę charakterystyczną cechę duszy kobiety polskiej — niemiłkącą ni gdy strunę bohaterstwa.

z. dr.

## KOBIETY w Powstaniu Styczniowym

### Czerwona pajęczyna Streszczenie początku naszej powieści

Płonie gmach Delegatury Robotniczej, przed którą drżą wszystkie karkole przemyślowców.

Delegatura, to dzieło inż. Poredy. Tamni ludzi. Przerazenie. Schwytano podpalacza. To szalenie odległe w rzeczywistości, straszne ludzkie.

Znajdź przed policją, że jest inżynierem Poreda.

Maister Jan Moskwa w fabryce. Zły, nachmurzony. Wyszedł do drucian, do pracującej tam Marcyski, która tak kocha, jak nienawidzi fabryki. Robotnicy kłną. Poreda myśli o rewolucji. Wyrwał się z pod wpływu Poredy, który chce zjednoczyć wszystkich robotników do twórczej walki o lepsze jutro. Poreda nie chce burzyć. Buduje natomiast. Zmusił fabrykę do wybudowania szpitala, otwarcia szkoły. W pracy pomagają mu przyjaciele — doktor Zaimski i nauczyciel Gafek.

Fabryka zainteresował się żyd Elja szewicz, mieszkalcy w pobliskim miasteczku. Ten intryguje przeciw Poredzie, a gdy fabryka zamysła o redukcji, namawia Moskwę, by wywołał strajk. Namawia i Jelenia, zakochanego w Marcysce, by w dniu wybuchu strajku rzucił w fabryce bombę. Wina spadnie na Poredę, będzie ukarany za Marcyskę.

Strajk wybucha. Robotnicy nie

wychodzą z fabryki. Huk bomby. Zginął. Zamieszanie, policja, dochodzenie. Dyrektor Hirst pnie się ze złości. Aresztowanie Moskwy i Jelenia. W fabryce wrzenie. Hirst grozi.

W fabryce wrzenie. Hirst grozi. Wychodzą z fabryki. Huk bomby. Zginął. Zamieszanie, policja, dochodzenie. Dyrektor Hirst pnie się ze złości. Aresztowanie Moskwy i Jelenia. W fabryce wrzenie. Hirst grozi.

Powinni zjednoczyć się w imię czoła wieczeństwa, w imię swoich potrzeb i praw.

Jeśli zjednoczycie się, nikt wam nie nie zrobi — kończy Poreda. Zrozumieł go. Twardo, spracowane ręce wyciągały się do Poredy. Musi pać z nami zostać. Nawet wbrew woli dyrektora. Obronimy pana. A teraz ratować Moskwę i Jelenia.

Poreda tymczasem śni. Czuję ją, tę swoją tak bliska, a tak daleka. „Znowu jesteś na przyszy na mnie, nie nawidzisz i kochasz, znowu jesteś moja i obca, bliska i daleka” — myśli.

Patrzy na niego robotnicy z niepokojem.

A na dworze wstaje szary świt...



Brutalna branka moskiewska.

### Niewiele już ich pozostało...



Daniłowska, Henryka, Maciejewski i A. dan. kierowniczka schroniska, Jeżewski, Boleślaw, Rzewuski Fran. w schronisku dla weteranów w Warszawie.



Biura pod Węgrowem 2.II 1862 r.



Powstanie 1863 r. Wyjazd oddziału młodzieży do partii powstańczej.



Trybuna Czytelników

Rad osłuchacze chce'iby wiedzieć za co pan Chamiec dostaje pensję 6 ministrów?

I znów w tece redakcyjnej spierają się stos listów omawiających działalność „Polskiego Radia”...

Chamiec do niedawna 100.000 zł. rocznie, obecnie 15 proc. obniżki! w stosunku do spełniania obowiązków...

„Gdyby Polskie Radio zechciało liczyć się z wymaganiami kulturalnej publiczności...”

„Miał koncertów o wyższym poziomie artystycznym — dostaje im ich surogaty...”

„Koncerty solistów z udziałem P. R. panem Sztompką jako nadwornym pianistą...”

Donzka ceny zapalek jest konieczna Czy mamy wracać do czasów Krzesiwa?

Ostatnia poczta przyniosła nam szereg listów od Czytelników, skarżących się na cenę zapalek...

„Po co wypuszczono te „laksusowe” pudełeczka ze złocistymi obrazkami...”

„Obniżka cen zapalek jest koniecznością. Społeczeństwo nie może cofnąć się do hubki i krzesiwa...”

Redukcja zapomóg do 4 zł. miesięcznie i inne grzechy katowickiej opieki społecznej

Otrzymałmśmy list od jednego z bezrobotnych, który charakteryzuje stosunek do zapomóg w dziedzinie pomocy jakiej magistrat katowicki udziela bezrobotnym...

„Bezrobotni czekają na obiady w zimnym korytarzu. Zdarza się czasem, że nie dla wszystkich starcza obiadów...”

„Uderza mnie szczególnie fakt, iż na praktyki Monopoli Zapalczanego nie zwraca uwagi N. I. Kontrola...”

„Zdarza się czasem, że nie dla wszystkich starcza obiadów. Wtedy tym ostatnim daje się kawalek chleba i sprawa skończona...”

Koss.

„Za dużo jest w programach P. R. produkcji stojących na zbyt niskim poziomie artystycznym...”

„Porady skrzynki technicznej nigdy nie może otrzymać tak jak o nią proszę...”

Oto skutki nabycia parceli bez zbadania stanu hipoteki

Szanowny Panie Redaktorze! Sprawa, którą tutaj porusze, dotyczy setek a może i tysięcy ludzi...

5 zł. miesięcznie, a zamiast artykułów żywnościowych, jakie przydziela się bezrobotnym...

„Bezrobotni czekają na obiady w zimnym korytarzu. Zdarza się czasem, że nie dla wszystkich starcza obiadów...”

„Zdarza się czasem, że nie dla wszystkich starcza obiadów. Wtedy tym ostatnim daje się kawalek chleba i sprawa skończona...”

„Szanowny Panie Redaktorze! Sprawa, którą tutaj porusze, dotyczy setek a może i tysięcy ludzi...”

Staliśmy inaczej

„Mniejsza niż o to, że przewlekłe drogi oznaczone na reklamowych planikach okazały się fikcją...”

„Zdarza się czasem, że nie dla wszystkich starcza obiadów. Wtedy tym ostatnim daje się kawalek chleba i sprawa skończona...”

Rewelacja konferencji genewskiej Co trzeci robotnik w Danii - bez pracy

Odbijająca się w Genewie przygotowywana konferencja Międzynarodowa w sprawie skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo...

„Już w drugim dniu konferencji przedstawiciel robotników francuskich p. Jouhaux na podstawie dokładnych cyfr statystycznych ustalił...”

„Co trzeci robotnik bez pracy, oto jest tragiczny rekord bezrobocia, należący do Danii...”

Za brydza do więzienia

W Budapeszcie gra w brydża świeci niesłychany triumf.

„Uwagę władz węgierskich zwrócił fakt, iż w kawiarniach budapeszteńskich grają w brydża panie z towarzysza...”

„Parlamentowi przedłożono zatem projekt ustawy, w myśl której kobiety, oddające się grze w brydża w lokalach publicznych, będą karane więzieniem...”

Śmierć - 95% niezdolności Ważny wyrok Na wyższego Trybunału

Najwyższy trybunał administracyjny wydał wazkie orzeczenie dla tych pracowników państwowych, których życie narażone jest w służbie...

„Dotychczas sytuacja rodziła po pracowniku państwowym, zmarłym wskutek wypadku, katastrofy kolejowej itp. była gorsza, niż w razie, gdy pracownik ten w wyniku nieszczęśliwego wydarzenia stał się niezdolny do pracy...”

„Według pragmatyki służbowej tego rodzaju doliczenia nie stosowano w razie jeśli pracownik wskutek wypadku zmarł...”

„Obecnie wszakże wskutek skargi wniesionej w konkretnym wypadku przez Związek maszynistów, uzasadniającej iż „śmierć” w odniesieniu do 95 proc. niezdolności do pracy...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie, co i przy utracie zdolności do pracy...”

„Śmierć - 95% niezdolności Ważny wyrok Na wyższego Trybunału”

„Obecnie wszakże wskutek skargi wniesionej w konkretnym wypadku przez Związek maszynistów...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

„Zatem Trybunał orzekł, iż w razie śmierci wskutek wypadku równieź do lat służby zmarłego należy doliczyć to samo 10-letnie...”

60 milionów dolarów przypadło 28 kaliszanom

Kaliszanie mają sensację i to niebyłą — chodzi o spadek wartości 40 milionów dolarów i o generalną rozgrywkę 28 spadkobierców...

„W r. 1862 wyemigrował do Ameryki kaliszanie — niejaki Glicenstein, który dość szybko dorobił się fortuny...”

„Obecnie do Kalisza nadeszła wiadomość że niejaki Majer Bielński rozpoczął starania o przyznanie mu spadku po swoim przodku Glicensteinie...”

„Do tego czasu suma 40 milionów dolarów wzrosła do 60 milionów, gdyż spółka browaru sprzedała wszystkie urządzenia fabryczne...”

„Przedsekretarz stanu w ministerstwie sztuk pięknych w Paryżu, Mistler postawił zmienić Rzeczpospolitą...”

„Nie chodzi tu, oczywiście, o zmianę ustroju, lecz biust, stanowiący ten jest rekwizytem niezbędnym wszystkich niemal urzędów francuskich...”

„Twarca nowego emblematu jest młody rzeźbiarz, Piotr Poisson, autor pomnika poległych w Hawrze...”

„Nowa Rzeczpospolita francuska” nie wzbudziła jednak zachwytu, posiada bowiem twarz o rysach trwałych: nos rozdarty, wargi grube i wystające kości policzkowe składają się na całość bynajmniej niepoważną: jest to oblicze przeciętnej tak zw. „conciereki” paryskiej...

„Przewidywane jest, że około tysiąca studentów nie będzie w stanie zapłacić czesnego nawet w ostatecznym terminie...”

„Bielński, który wszczął starania w Rydze, posiada rodzinę w Kaliszu. Oprócz niego głównymi pretendentami do spadku są Moryc Glicenstein, przemysłowiec, zam. w Kaliszu i niejaki Henryk Bielński...”

„Oprócz tych dwóch spadkobierców jest jeszcze 26 dalszych i bliższych członków rodziny zmarłego Glicenstein’a...”

„Na wiadomość o wszczętych staraniach o przyznanie rodzinie spadku, ta nie ujawniła zbytnie radości oświadczając, że jest to sprawa bardzo trudna...”

„Pełnomocnikiem prawnym Majera Bielńskiego jest znany szwajcarski adwokat Steinmarder, specjalista w sprawach spadkowych...”

„Prasa francuska o „nowej” Rzeczpospolitej wyraża się nader powściągliwie...”

Zmiana Rzeczypospolitej we Francji

Przedsekretarz stanu w ministerstwie sztuk pięknych w Paryżu, Mistler postawił zmienić Rzeczpospolitą...

„Prasa francuska o „nowej” Rzeczpospolitej wyraża się nader powściągliwie...”

„Przewidywane jest, że około tysiąca studentów nie będzie w stanie zapłacić czesnego nawet w ostatecznym terminie...”

„Przewidywane jest, że około tysiąca studentów nie będzie w stanie zapłacić czesnego nawet w ostatecznym terminie...”

„Przewidywane jest, że około tysiąca studentów nie będzie w stanie zapłacić czesnego nawet w ostatecznym terminie...”

„Przewidywane jest, że około tysiąca studentów nie będzie w stanie zapłacić czesnego nawet w ostatecznym terminie...”

FALE RADJA

- DZIŚ 10.05: Transmisja Nabożeństwa w Poznaniu. 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek symfoniczny z Filii Warsz. W przerwie: Odczyt „Organizacja lecznicza w Kasie Chorych”. 14: Dialog „Nasze bolączki ze zbytem produktów rolnych i co na to poradzić?”. 14.20: Pieśń w wyk. p. Ogił Łady. 14.40: Odczyt „Czy warto w obecnych czasach racjonalnie żywić krowy?”. 15: Ludowe melodie bułgarskie. 15.15: Koncert zespołu „Okiet Blaszke”. 16: Program dla młodzieży. 16.25: Odczyt „Traugott”. 16.40: Pieśń żołnierska z czasów powstania styczniowego. 17: Koncert solistów. 18: Muzyka lekka i taneczna. 18.50: Przemówienie z okazji przybycia do Polski Komendanta Estońskiego Zw. Strzel. 19.25: Słuchowisko „Dzika róża” z Bliz’iskiego, poprzedzone wstępem R. Zrebowicza. 20: Włoskie pieśni ludowe. 20.20: Koncert popularny. 21.15: D. c. koncert. 22: Muzyka taneczna z Krakowa. 23: Muzyka taneczna. JUTRO 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12.10: Plyty. 15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Plyty. 16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencji?”. 17: Koncert kameralny. 17.35: Pieśń fr. Białkiewiczówny w wyk. kompozytorki. 18: Muzyka lekka. 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: W rubryce „Na widokrogi”. 20: „Wieszczka karnawału” operetki w 3 akt. Em. Kalmana. 22: Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15: Muzyka taneczna z Lwowa. 23: Muzyka taneczna.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

# Czerwona pajęczyna

POWIEŚĆ

Postanowił rozmówić się z tym człowiekiem otwarcie i zmusić go do wyrzeczenia się szaleńczych planów. Rozumiał dobrze, że Wośkiewicz z pełnopotencji skorzysta skwapliwie i doprowadzi do konfliktu, który zażegnać będzie trudno.

Gdy zadzwonił do mieszkania Hirsta, drzwi otworzył mu lokaj i natychmiast, nie pytany jeszcze, oświadczył, że pan dyrektor nie przyjmuje nikogo, a w wszelkich sprawach należy się zwracać do pana Wośkiewicza.

— Proszę powiedzieć panu Hirstowi, że zobaczył się z nim muszę w sprawie bardzo poważnej.

— Kiedy pan dyrektor zabronił mi meldowania kogokolwiek.

— Niemniej proszę mnie zameldować. — Poreda odsunął lokaja i wszedł do wytwornie urządzonego hallu. — Zaczekam tutaj...

Lokaj, widząc, że nie ma innej rady, poszedł do swego groźnego chlebobdawcy z meldunkiem. Trwało to dość długo i już Poreda zaczął się niecierpliwić, gdy do hallu wpadł sam Hirst, nachmurzony i zły.

— Dziwię się, że nie przyjął pan do wiadomości oświadczenia mego służącego! — powitał go.

— Nie mogłem przyjąć, gdyż sytuacja jest wyjątkowa, panie dyrektorze...

— Pan w sprawie fabryki?

— Tak...

— No więc ja się tem nie zajmuję. Dziś rano rozpocząłem urlop, zastępuję mnie inżynier Wośkiewicz, niech pan z nim porozmawia i załatwi swe sprawy.

— Pan Wośkiewicz nie orientuje się zupełnie w tem, co zaszło, przykro mi, że muszę panu przerwać urlop, ale tu potrzebne są pańskie decyzje, nie pan Wośkiewicz.

Hirst westchnął ciężko i opuścił się z rezygnacją na fotel. Widział, że nie uwolni się inaczej od Poredy.

— Słucham pana...

— Muszę pana poinformować w tem, co się dzieje, proszę więc o chwilę cierpliwości. Pragnę, by pan rozumiał, że strajk rozpoczął pięćset pięćdziesiąt cztery osoby! Przeszło pół tysiąca ludzi, panie dyrektorze! Z tej liczby dziesięć osób już zachorowało, lecz fabryki opuścić nie chcą. Sprawa zaczyna przybierać wręcz tragiczny obrót, gdyż robotnicy przygotowali się już do tego obywatelskiego i pomimo wielkiego wyczerniania trwała na stanowisku.

— Po co pan mi to mówić?

— Po to, by uświadomił pan sobie, że wśród tych ludzi są matki-wdowy, których dzieci wydane są na pastwę losu. Dziś nad ranem patrzyłem na sceny, które przyprawiać mogą o obłęd, kiedy przybyły do fabryki te pozbawione opieki maleństwa i wołały z płaczem — mamusi chodź do domu! Mało tego. Wśród robotnic jest kilka matek karmiących. Te również nie opuszczały fabryki, ścigały pokarm do flaszeczek i przesyłały do domów dla swych maleństw. Rozumie pan to? Przecież ci ludzie nie zapomnia o tem nigdy! Ja wiem, że okupowanie fabryki przez robotników jest aktem nielegalnym, że władze mogą wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje, ale co wówczas będzie z fabryką? Co będzie z panem, panie Hirst? Wośkiewicz nie obroni pana!

— Pan mi grozi?

— Nie, o tem mowy niema. Ostrzegam tylko pana, jako przyjaciela robotników i fabryki.

— A! Teraz pan mnie ostrzega, jako przyjaciela! Ryciło w czas, panie inżynierze! A kto jest moralnym sprawcą tego, co się dzieje? Kto ich tego wszystkiego nauczył? Kto ich namawiał do tego strajku?

— Ja nie namawiałem ich do strajku, panie Hirst, przeciwnie, potępiłem go i powiedziałem im, co o tem myślę, ale nie czas teraz na głosowne zarzuty, tu trzeba coś czynić, co ratowałoby pański prestiż i nie krzywdziło robotników.

— Owszem, ta sprawa jest już załatwiona. Zamknam druciarnię i halę obróbki!

— Ależ to jest niemożliwe! Niechże pan to wreszcie zrozumie! To jest najgorszy pomysł, na jaki Wośkiewicz mógł wpaść. Przecież w ten sposób doleje pan tylko oliwy do ognia, który dopiero się, słu!

— Niech pan mnie nie straszy. Jest jeszcze policja...

— Tu policja nic nie pomoże. Tych ludzi trzeba będzie wynosić pojedynczo, sami nie usuną się, niech pan tego będzie pewien. Jeśli pan chce mieć spokój, proponuję, by pan poszedł ze mną do fabryki i załagodził sytuację.

— Ja? Do fabryki? Do tych bomblarzy? Pan oszalał chyba!

— Nie oszalałem i nie do bomblarzy chce pana zaprowadzić, a do pańskich robotników, których winien pan szanować! Niech pan spróbuje, niech pan odezwie się do nich, jak do ludzi równych sobie, a zobaczy pan, jakie tego będą skutki!

— E, panie Poreda! Pan jest idealista, śnią się panu jakieś rajy na ziemi, jakieś utopie piękne w teorii, ale w życiu praktycznym nie mające sensu za grosz. No, kończmy tę rozmowę, ja muszę się pakować, a pan niech lepiej idzie do fabryki i namówi te hołotę, by wzięła się do uczciwej pracy. Strajkiem nic nie zwojują, a ja plany swoje przeprowadzić muszę.

— Pan nie może tych planów przeprowadzić.

— O, zabroni pan mi?... Proszę nie zapominać, że i pan zależny jest od dyrekcji.

— Wiem o tem i dlatego chcę panu jeszcze coś powiedzieć o tej dyrekcji, mam na myśli całą administrację fabryki. Otóż ten zarząd na każdym kroku składa dowody swej nieznajomości rzeczy, rozwija się jakąś bezustanną gorączkową działalność nie w kierunku pozytywnej pracy, lub mądrych dyrektyw, lecz w kierunku jaknajskuteczniejszego sabotażowania wszystkiego, co personel robotniczy czyni, lub mógłby uczynić pozytywnego!

— Pan się zapomina.

— Nie, to dyrekcja zajęta jest bezustannie drobiazgami, kłopotuje się o mydło i papier w ustępach, niepokoi się, że stół i kosze stoja na nieodpowiednich miejscach, pomaga się przesuwać szafy i ławki, a do hallu wchodzi się bez widomego powodu, wychodzą mrucząc pod nosem słowa bez związku i staie obok robotnika, aby mu rzucić kilka pogmatwanych instrukcyj, krzycz się, wrzeszczy, grozi i znieważa, dopuszcza się najprzeróżniejszych dziwactw, wprowadza się wszędzie zamieszanie i nieład, dezorientuje wszystkich, przyprawia robotników niemal o choroby i ośmieszacie się beznadziejnie!

— Panie Poreda! — wrzasnął wściekły już Hirst i porwał się z fotela. — Co pan sobie myśli?! Jak pan śmie w ten sposób mówić do mnie!

— Nie mam zamiaru obrażać pana i tylko dla pańskiego dobra chcę, by pan to wszystko wiedział. Muszę to powiedzieć, gdyż wreszcie mam okazję. Niech pan dyrektor nie zapomina, że tu wszyscy są w brutalny sposób zmuszeni do milczenia, mówić nie wolno! Skorzystałem więc z chwili...

— Ja nie chcę tego wszystkiego słuchać! Rozumie pan? Nie chcę! Mam dość już pańskiej demagogii!

— To nie demagogia, panie Hirst i jeśli chce pan uratować swoje przedsiębiorstwo od niechybnej ruiny, musi pan się zastanowić nad tem wszystkim co mówię. Przecież pan jest człowiekiem interesu, powinien pan rozumieć, że dyrekcja, której udało się pognebić i zbrutalizować wszystkich pracowników nie posiada już żadnego autorytetu, jest przedmiotem drwin. W obrębie fabryki wszyscy narzekają z cicha, albo milczą, a takie milczenie często bywa groźne. Niech pan posłucha mojej życzliwej rady, niech pan zmieni swój stosunek do tych ludzi, a przekona pan się, że życie potoczy się inaczej...

Hirst słuchał tego błąd i usta mu drżały od tłumionych przekleństw. Nie mógł przeczyć Poredzie, gdyż mówił prawdę, gorzko, brutalną i piekącą, ale prawdę, czuł to doskonale lecz obudził się w nim diabelski upór i musiał postawić na swoim.

— Dziękuję panu za to kazanie! — wycedził przez zęby. — Nie zapomnę o niem... i porozmawiamy jeszcze na ten temat, gdy wrócę z urlopu, a tymczasem żegnaj pana. Robotnikom proszę oświadczyć, że halę obróbki i druciarnię zamknę mimo wszystko, adieu!

Poreda wstał z fotela i spojrzał mu w oczy.

— Niech pan nie zapomina, że ostrzegałem i że można było wszystko załatwić...

Dalszy ciąg jutro

## Nasz kacik lekarski

Z cyklu: „Poznaj samego siebie“  
Organy trawienne, ich praca i znaczenie dla zdrowia i życia organizmu

W poprzednim artykule, zamieszczonym w Nr. 15 naszego pisma zażnamili się Czytelnicy z jamą ustną, jako przedsiódkiem wielkiego, bo mającego u dorosłego człowieka około 10 metrów długości, traktu trawiennego.

W jamie ustnej, prócz czysto mechanicznej przeróbki pokarmów do konywa się pierwszy, choć krótki, akt trawienia.

Dalszym przemianom podlegają przyjmowane przez nas pokarmy w żołądku, dwunastnicy oraz kiszki cienkiej, które głównie służą dzięki swej budowie do wchłaniania t. zw. „mleczka“, w jakie w ostatecznym rezultacie trawienia przemieniają się, mogące być strawionemi, częścią pokarmów. W kiszce grubej, t. zw. okrężnicy odbywa się tylko dalsze wsysanie wody. Właściwie więc okrężnica należy do rzędu organów wydzielniczych.

W skład organów trawiennych poza jamą ustną, żołądkiem i kiszkami (jelitami) wchodzi jeszcze na szczególnie: trzustka, wątroba i do pewnego stopnia śledziona.

Z każdym z wymienionych organów musimy zapoznać się oddzielnie i w takiej mierze, aby w ostatecznej konkluzji móc dokłaśnie zrozumieć te wysoko skomplikowaną, a jednocześnie tak niezrozumiałą dla rozwym człowieka i życia organizmu czynność, jaką jest trawienie i przyswajanie pożywienia.

Tuż pod lewym łukiem żebrowym, nieco wlewo, od linii pionowej, przeprowadzonej przez środek tak zwanego „dolka“, pod przeponą (grubą i mocną tkanką, oddzielającą jamę klatki piersiowej od jamy brzusznej), leży

żołądek.

Jest to worek, nieco podobny do retorty. Długość jego wynosi około 20 — 30 cm. szerokość zaś w części środkowej równa się 12 cm. Po

jemność żołądka jest różna, dochodząca do 2 i pół litra. W stanach chorobowych, przy tak zwanym rozszerzeniu i opuszczeniu żołądka, pojemność jego znacznie przekracza oznaczoną najwyższą granicę.

Żołądek posiada dwa otwory: jeden — wpust — łączy go z jamą ustną; przez wpust wprowadzone do jamy ustnej pokarmy zostają „wpuszczone“, wpadają do żołądka; drugi otwór — to odźwiernik, przez który przerobione i zmieszane na miłą papkę w żołądku pokarmy młemi porcjami, rytmicznie, są z niego wydalone do początkowego odzinka jelita cienkiego, zwanego dwunastnicą.

Dokładnej budowy żołądka, mogącej być może, znużyć i znudzić Czytelnika, przedstawiać nie będą. Ze względów jednak profilaktycznych (zapobiegawczych) wskazać na pewne, najważniejsze cechy tej budowy.

Głównie zaś przesunę przed oczyma Czytelnika ten obraz który go najbardziej zainteresuje pod względem praktycznym, czysto osobistym.

Mianowicie przedstawie prace żołądka i jej wyniki.

W ścianie żołądka przebiegają w różnych kierunkach silne włókna mięsne.

Dzięki „rytmicznej“, po wejściu do żołądka pokarmu kurczliwości — po — w ten zostaje dokladnie przemieniony na papkę, zmieszany z sokiem żołądkowym i następnie, jak wspominałem wyżej, małemi porcjami, niejednokrotnie po kilkugodzinnej, nieprzerwanej pracy, wdalony do dwunastnicy, gdzie odbywa się dalsza i prawie końcowa przemiana pokarmów na formę wchłaniania.

Wnętrze żołądka wystlane jest błoną śluzową, podobną do błony

znajdującej się w jamie ustnej, nosowej itp.

W tej to błonie śluzowej znajdują się bardzo liczne cewkowane gruczołki, zbudowane z komórek dwulokowego rodzaju: jedne dostarczają kwasu solnego, a drugie wydzielają fermenty (zaczynny, trawiące białko — pepsynę i podpuszczkę.

Żeby jednakże móc sobie dobrze uprzytomnić całkowitą pracę traktu trawiennego — i zrozumieć te wszystkie przemiany, jakim ulegają przyjmowane przez nas pokarmy, należy zapamiętać, że całe nasze pożywienie powinno zawierać następujące zasadnicze składki: pełnowartościowe białko, tłuszcz, węglowodany i sole mineralne. Próż tego w pokarmach powinny znajdować się t. zw. witaminy (po polsku życiawy), dzięki obecności których organizm nie choruje, nie niszczy, różni się normalnie i utrzymuje się do okresu fizjologicznego „uwładu“ w pełnej sprawności.

Przytoczenie w tem miejscu zasadniczych składników naszych pokarmów jest konieczne (podkreślami to jeszcze raz) do zrozumienia tych procesów, jakie kilka razy dziennie odbywają się w naszym traktie trawiennym.

Wszak każdy człowiek nie tylko powinien pamiętać o tem, aby w tej czy innej porze dnia napchał swój żołądek chlebem, mięsem, ziemniakami, lecz przedewszystkiem powinien dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, co tam we wnętrzu tej jego niepodzielnej własności dzieje się z przyjmowanym pożywieniem.

Wówczas dopiero po dokładnym zapoznaniu się z budową i mechanizmem organów oraz ich składem, każdy będzie mógł postępować i odżywiać się tak, aby stał się zdrowym.

Często bowiem daje się słyszeć naiwne tłumaczenie: „a ja o tem

nie wiedziałem“!

W kwestiach państwowo-prawnych zadaniach dojrzały obywatel nie może tłumaczyć się nieświadomością. O nowych ustawach, rozporządzeniach itp. aktach, prócz ogłoszenia ich w specjalnych pismach ludności zostaje powiadamiana przy pomocy plakatów lub prasy.

W sprawach zaś najbliższej dotyczących każdego człowieka, ściśle związanych z jego własnym „ja“ — tłumaczenie nieświadomości jest dopuszczalne. O zwierzęciu, jego potrzebach, właściwym w czasie i sposobach odżywianiu pamięta jego właściciel-hodowca. Tematowi temu poświęca się wiele czasu w „Polskim Radio“. Jedynie tylko człowiek, pozostawiony jest samemu sobie.

Obywatelskim przeto obowiązkiem całej prasy, wszystkich i wszelkich władz, a w pierwszym rzędzie szkół, Kas Chorych i pokrewnych instytucji, jest i powinno być jaknajszersze i jaknajdokładniejsze uświadomienie szerokiego społeczeństwa o człowieku, jego budowie i funkcjach ludzkiego organizmu. W ten sposób osiągnie się cel, do którego dąży medycyna zapobiegawcza. Uzyska się zwiększenie kadry ludzi zdrowych oraz zmniejszy się ilość chorych, słabych; niezadowolonych do pracy, słabych, niezdolnych dla siebie rodziny i społeczeństwa.

Nie czas bowiem pouczać chorego już człowieka!

Należy do zachorowań nie dopuścić!

A to osiągnąć da się tylko wtedy, kiedy każdy człowiek zainteresuje się sobą, zapozna się bliżej z samym sobą, zda sobie dokładnie sprawę z tych wszystkich procesów, jakie stale, ciągłe, bez przerwy odbywają się w jego własnym organizmie.

Dr. Jan Szymański.

Antoni Marczwiński

### Polka w haremie szeika

— A teraz, kiedy jesteśmy sami, — rzekł Nino Lavata porwoczo i spojrzal przenikliwie w oczy ukochanej dziewczyny, — teraz musisz mi powiedzieć, skąd wzięłaś tak ogromną sumę pieniędzy...

— Czy naprawdę musisz? — przekonała się.

— Musisz! — tupnął nogą.

— Więc słuchaj. Te pieniądze uzyskałam ze sprzedaży brylantowego pierścienia. Tutejszy jubiler bez długich targów wypłacił mi za niego 110 tysięcy franków, z czego wnoszę, że to świecidełko jest warte 4 razy więcej.

— Skąd miałas ten pierścień? W Paryżu go nie widziałem u ciebie.

— Bo dostałam go dopiero na Saharze, w oazie Mathka.

— Od kogo? — badał, samienne żądrosny inkwizytor.

— Od człowieka, który mnie kochał...

Bardzo kochał, jak się przekonałam później, — dodała ciszej.

— Kochał cie, — warknął młody Włoch, poważnie zaniepokojony przedłużającym się milczeniem narzeczonej, — czy z wzajemnością?

— Nie doczekał się jej biedak, — odparła, odrywając wzrok od nartów morza, które zawsze tak ciągnęły ku sobie spojrzania, tak niechętnie je uwalniała — i nie mógł się jej doczekać, bo moje serce wzięło ktoś inny. Ty go znasz nawet, — dodała żartobliwie.

— Jest to pewien okropnie brzydki zazdrośnik, z zawodu malarz, z takich, co to konie mają fioletowe, a...

— Carissima mia! — krzyknął niecierpliwie i zaczął ją ogniste całować po twarzy, nie bacząc, że słońca na pokładzie, gdzie była chwila może ich ktoś zaszkodzić. Tak się też stało i nagle z góry, z boatsdecku zabrzmiał czyjś głos, nabrzmiały wyraźnym zgrozowaniem:

— Jak wy się prowadzicie, Ibrahimowa, he? I wy także, panie malarz!

Obejrzeni się, zadarli głowy i, jak na komendę, wydali okrzyk radości, bo owym niepowolanym świadkiem ich pocałunków był Rafal Królik, Baltazar Szafran, który nadszedł w parę minut później, na widok przyjaciela osłupiał i zaniemówił ze zdumienia na chwilę, co tamten znakomicie wykorzystał:

— Baltazarze, tak się nie godzi! Przybyłeś na statek tuż przed drugim sygnałem, — perorował wesoło, ale z miną groźną, — Widziałem z góry wszystko! — (Tu skośnym spojrzaniem zgnął Hanle i Nina). — I słyszałem twoje bezpodstawnie narzekania na moją niepunktualność. Jeżeli się coś podobnego powtórzy w przyszłości, odeślę cię do „Człocieli Psa“, gdzie za toba tęskni czarująca Rumca Barumba. No i reszta tych smakoszy!.. Ale, ale... skoro już skierowałeś rozmowę na smakoszy, to chodźmy na obiad... Masz w sobie głodny umysł zabardzo!.. jak mawiał przyjaciel N'Gomba... Za mną, drodzy państwo...

KONIEC

## Powszechny strajk elektryczny

Wczoraj wieczorem odbyło się w siedzibie Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść zebranie przedstawicieli trzydziestu kilku działających na terenie Białegostoku organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych. Ustalono tekst odezwy do mieszkańców Białegostoku, wzywającej członków tych organizacji i ogół społeczeństwa do wstrzymania się od konsumpcji prądu elektrycznego od dnia dzisiejszego, 22 bm., aż do odwołania.

Odezwę podpisały następujące organizacje:

Białystok, 21.1.33 r.  
Chrz. Cech Budow., Chrz. Cech Krawców, Chrz. Cech Stolarzy, Chrz. Zw. Bud., Chrz. Zw. Włók., Chrz. Zw. Własc. Nieruchomo-

### Strawa dla bezrobotnych

Magistrat m. Białegostoku uruchomił przy pomocy funduszu pomocy bezrobotnym — dwie kuchnie dla bezrobotnych, jedną przy T-wie „Przystań”, drugą — rytuałną — przy gminie wyznaniowej żydowskiej. Kuchnie te wydają ciepłą strawę bezrobotnym, zakwalifikowanym przez magistrat.

### UWAGA!

Wobec powszechnego strajku elektrycznego

fabryka „EXPRESS”  
Świec „EXPRESS”  
Białystok, ul. Kupiecka 19

w porozumieniu ze Zw. Ochrony Społecznej postanowiła obniżyć na czas strajku cenę świec o 25% od ceny normalnej

Fabryka Świec „Express”  
Białystok, Kupiecka 19.

APOLLO Początek Ceny 49 gr.  
8:00, 8:20, 8:40, 9:10

Przepiękny o europejskiej sławie film

# SKOŃCZONA

# PIEŚŃ

Rozkoszny dwugłos młodych rozkochanych serc

Porywająca parę kochanków tworzą

UROCZA **Liana Hald**

I WYTWÓRNY **Will Forst**

ści, Koło Rzem., Okręg. Zw. Kupców Żyd., Okręg. Zw. Ucz. b. I Korp. W.P. na Wschodzie, Przedstaw. Gm. Prawosławnej, Stow. Kupców Polskich, Stow. Mieszk. Przedm., Stow. Urzęd. Państw., Stow. Urzęd. Sąd., Stow. Urzęd. Skarb., Woj. Stow. Restaur., Woj. Zw. Inw. Żyd., Ziedn. Kolejarzy Polsk., Zw. Drob. Kupców, Zw. Lokatorów, Zw. Naucz. Szkół Pow., Zw. Niż. Funkcj. Państw., Zw. Niż. Prac. Pocz. i Podofic. Rez., Zw. P.O.W., Zw. Prac. Miejsk., Zw. Własc. Piw. i Jaldod., Zw. Rez., Zw. Rzem. Żyd., Zw. Zaw. Prac. Farmac., Zw. Urzęd. Kol., Zw. Urzędników Pocz., Zw. Zaw. Przem. Tyt. i Spir., Zw. Ochrony Spoż. w Białymstoku.

Od strajku zwolnione są: instytucje użyteczności publicznej, jak szpitale, wodociągi, apteki, gabinety lekarskie i dentystryczne podczas zabiegów leczniczych, korzystające z siły napędowej elektrycznej warsztaty pracy (fabryki, drukarnie); wreszcie latarki przy domach i lampki na klatkach schodowych.

W dniu wczorajszym odbył się w Wasilkowie wiec abonentów elektrowni, na którym powołano komitet do walki o obniżenie ceny prądu elektrycznego w składzie 6 osób z p. Kubalą, jako przewodniczącym. Solidaryzując się z Białymstokiem, Wasilków przystępuje dziś do strajku elektrycznego.



# PAT I PATACHON

w najweselszej komedii

„DZIELNI WOJACY”

Niedziela  
od g. 11—2

APOLLO

Niedziela  
od g. 11—2

## Obchód rocznicy powstania styczniowego W BIAŁYMSTOKU

W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym rocznicą powstania styczniowego zawiązał się w Białymstoku komitet obywatelski, który wydał następującą odezwę:

„Obywatele! Dnia 22 stycznia przypada 70 rocznica wybuchu powstania styczniowego, ostatniej podjętej przez bohaterski i męczeński naród walki o Niepodległość. Krwawe ofiary tysięcy najlepszych synów Ojczyzny i nieprzerwany poryw do wolności i zerwania obcego jarzma, jakkolwiek nadaremne, przekazały jednak naszym pokoleniom tradycję walk z zabórcami, aż do Zwycięstwa i Niepodległości. Obywatele! Oddajmy hołd pamięci bohaterów powstania styczniowego i tym weteranom 1863 r., którzy do-czekali się Wyzwolenia i Wolności. Wzywamy was wzięcia udziału w uroczystości i odświeżeniu przybrania domów. Komitet Obywatelski”.

Program dzisiejszych uroczy-

stości jest następujący: o godz. 11 — nabożeństwo w kościele Farnym i w świątyniach innych wyznań (delegacje związków i stowarzyszeń proszone są o przybycie ze sztandarami), godz. 12:30 — akademja w teatrze „Par-lace” z programem: 1) zagajenie — p. Gofawski, 2) część koncertowa z udziałem orkiestry 42 p.p. i chóru koła śpiewaczego Miejskiego Uniwersytetu Po-wszechnego, o godz. 6 — wiecz. akademja w „Ognisku kolejo-wem” z programem: 1) przemówienie p. Szwantnera, 2) koncert i sztuka „X pawilon”, ode-grana przez zespół sekcji widowiskowej „Ogniska”. Wstęp na obie akademje bezpłatny.

Uroczystości, związane ze zło-żeniem hołdu bohaterskiemu po-rywowi powstańców, odbędą się we wszystkich miejscowościach pow. białostockiego.

# CZEMP

MODERN Początek Ceny 49 gr.  
o 5-ej od

Wspaniały, pełen pikanterji  
arcyfilm produkcji europejskiej

# KOMENDA SERC

WIELKA EPOPEA MIŁOSNA

Role główne odtwarzają:

Najwybitniejsi artyści zagraniczni doby obecnej

# DOLLY HASS GUSTAW FROELICH

ANTONI POINTNER — LIDIO PAVANELLI

PRZEPIĘKNE MELODJE!

Niewidziana wystawa!

Bogactwo treści!

Od 11 do 230 pop.  
Ceny od  
40 gr.

Polski film dźwiękowy

# PAŁAC NA KÓWKACH

LUBIENSKA, SYM. KRUKOWSKI i SAWAN  
w rolach głównych

# FRANKENSTEIN

(SZTUCZNY CZŁOWIEK)

Arcyfilm pełen grozy i tajemniczości. — Następnym programem kina „APOLLO”

CENY OGŁOSZEŃ: 1 lin. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za w. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski, Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1. tel. 63. Drukarnia Legionowa 1. tel. 63